

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 27 Lutego r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 19 lutego.

Wódz naczelny Wojska Działającego donosi Jego CESARSKIEJ MOŚCI pod d. 12 lutego z Miłosłuy, że od d. 8 do 12 żadnych ważniejszych działań nie było. Nieprzyjaciół zajął moją pozycją przed samą Pragą, i Jenerał-Marszałek Polny ma zamiar atakować go natychmiast po przyłączeniu się do Armii Korpusu, który pod dowództwem Jenerała Xiążęcia Szachowskiego w nocy z 11 na 12 przeprawił się przez Bug pod Ostrotką i powinien był złączyć się z Armią dnia następnego.

O działaniach Jenerała Kreyca, otrzymał Wódz naczelny doniesienie następujące: Jenerał ten, idąc w kierunku z Uscituga, bez bitwy zajął miasto Lublin, przeszedł potem Wisłę pod Puławami i latającym oddziałem zajął miasto Radom, gdzie rozproszył zbierający się trzytyśięczny oddział nowozacążonego wojska. W Kozienicach spotkał Jenerał Kreyca mocny oddział buntowników, pod dowództwem Jenerała Dwernickiego, z którym, rozpoczynając rozprawę, pobił go po uporczywym oporze, ze znakomitą ze strony buntowników stratą, którzy też cofnęli się drogą ku Warszawie przez Ryczywół na Magnuszew. Jenerał-Porucznik Kreyca z oddziałem swym przyjechał do pierwszego z tych miast, gdzie znalazł mosty zrzucone na rzeczce Radomce. (Doniesienie to rozestane zostało miejscowym prenumeratorem (w stolicy) w osobnym dodatku wczora, natychmiast po otrzymaniu). (R. I.)

Sankt-Petersburg dnia 21 lutego.

Przez n a y w y ż s z e ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu wydane: d. 12 lutego: były Gubernator Cywilny Penzeński, Radca Tajny Lubjanski, naznaczony Gubernatorem Cywilnym Podolskim, na miejsce Rzeczywistego Radcy Stanu, Hrabi Grocholskiego, któremu rozkazano być Gubernatorem Cywilnym Rjazańskim.

Saratowski Marszałek Gubernialny, Radca Stanu, Panczulidzew, otrzymał rozkaz sprawowania obowiązków Gubernatora Cywilnego Penzeńskiego. Twercki Gubernator Cywilny, Rzeczywisty Radca Stanu, Horn, przyłączony do Heroldyi, a Twerckim Gubernatorem Cywilnym mianowany Rzeczywisty Radca Stanu Piotr Hrabi Apraksin, dotąd zostający w Ministerjum spraw wewnętrznych.

Radca Stanu, Somow zostający w Ministerjum spraw wewnętrznych, ma sprawować obowiązki Gubernatora Cywilnego Tobolskiego.

W n a y w y ż s z y m ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu pod 15 lutego wyrażono: „Uznawszy za rzecz istotnie potrzebną, niezbędne znaydowanie się Jenerał-Porucznika Krassowskiego przy powierzonym iemu 3ciemu korpusie pieszym, n a y m i ł o ś c i w i e y naznaczamy na jego miejsce sprawującym obowiązki Nowo-Rossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał-Gubernatora Radcę Tajnego Hrabie Pahlen. (G. S.)

Przez n a y w y ż s z e dyplomata pod dniem 14 lutego, Rzeczywisti Radcy Stanu: członek Ministerjum spraw wewnętrznych Butkow, udarowany znakami orderu s. Anny 1szej klasy, Cesarską Koroną ozdobionymi, a Hrabi Apraksin, tudzież Gubernatorowie Cywilni: słobodzko-ukra-

ński Kachowski i włodzimierski Kuruta, mianowani kawalerami tegoż orderu i klasy. (G. S. P.)

Przez N a y w y ż s z y Ukaz, wydany do Kapituły Rossyjskich Orderów dnia 10 terażniejszego lutego, N A Y M I Ł O Ś C I W I E Y udzielone zostały znaki orderu świętej Anny 2giej klasy, z Koroną Cesarską, dożywotniemu sekretarzowi wolnego ekonomicznego towarzystwa Radcy Kollegialnemu, Szczegółowu, w nagrodę gorliwej jego pracy.

Przez N a y w y ż s z y Ukaz, wydany do Kapituły Rossyjskich orderów dnia 10 terażniejszego lutego N A Y Ł A S K A W I E Y mianowany został kawalerem orderu świętej Anny 2giej klasy, zostający przy Dworze Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, Koniuszy 6tej klasy Mikotaj Sobolew za gorliwą i odznaczającą się służbę.

N a y w y ż s z y Ukaz wydany do P. Rzeczywistego Radcy Tajnego Engcla.

Naznaczywszy WPana Prezydentem Czasowego Rządu Królestwa Polskiego i ukazem Moim w tymże dniu wydanym zaleciwszy Ministrowi spraw wewnętrznych Jenerał-Adjutantowi, Hrabieniu Zakreńskiemu objąć zarząd powierzonego mu przedtem ministerjum, Rozkazuję WPanu do wykonania jego w obowiązku, zdać zarząd tego ministerjum Towarzyszowi Ministra spraw wewnętrznych Sekretarzowi Stanu Nowosiłowu. (R. I.)

W St-Petersburgu
d. 9 lutego 1831 r.

Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny z dnia 11 lutego Jego CESARSKA MOŚĆ oświadcza Swoje zadowolenie: skrzydłowemu Adjutantowi Leybgardyi kozackiego półku półkownikowi Orłowu, za należyte wypełnienie danych mu poleceń.

Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny z dnia 14 lutego Jego CESARSKA MOŚĆ oświadcza n a y w y ż s z e zadowolenie: skrzydłowemu Adjutantowi, kawalergardzkiego półku półkownikowi Hrabieniu Mantefelowi imu, za należyte wypełnienie danych mu poleceń.

Przez N a y w y ż s z y rozkaz dzienny z dnia 15 lutego Jego CESARSKA MOŚĆ oświadcza szczególne Swoje zadowolenie: skrzydłowemu Adjutantowi: leyb-gwardyi konnego półku półkownikowi Apraksimowi i rotmistrzowi Xięciu Litwinowi imu, za należyte wypełnienie osobiście danych im przez Jego CESARSKĄ MOŚĆ poleceń.

Naznaczać się: w korpusie inżynierów: dowódca 1szej brygady saperów Jenerał-major Kruze 1szy, sprawującym obowiązki naczelnika sztabu 5go korpusu pieszego. W kawaleryi: były Adjutant Jenerała piechoty Rzymskiego Korsakowa, z półku leyb-gwardyi konnych strzelców sztab-kapitan Putjata, Adjutantem przy czasowym Wileńskim i Grodzieńskim Woennym Gubernatorze, Jenerał-Adjutancie Chrapowickim 1szym. W korpusie żandarmerji: naczelnik 3go okręgu tegoż korpusu Jenerał-major Lessowski do obowiązku wojennego jenerał-policmeystra Armii działającej.

Archangielski Cywilny Gubernator, Radca Stanu Filimonow, w nagrodę gorliwej i odznaczającej się jego służby, przez zwierzchność zaświadczonej, N A Y Ł A S K A W I E Y mianowany Rzeczywistym Radcą Tajnym.

Radcy Stanu Gniedyczowi, N A Y M I Ł O Ś C I

wier rozkazano być członkiem głównego rządu szkół, z zostawieniem całkowitej pensyi, którą pobiera on z podskarbstwa Państwa, to jest: 7,200 rubli na rok. (R.A.)

— Jego Cesarska Mość stosownie do postanowienia Komitetu PP. Ministrów, w danu zostawienia na y w y ż e y rozkazać raczył, ażeby przygotowanie drzewa do pieczenia chleba dla wojsk w czasie ich pochodu, było zawsze uskuteczniane na rachunek powszechnego ziemskiego podatku w każdej gubernii.

— Cesarska Akademia Nauk w Sankt-Petersburgu, wzywa wszystkich, mających starożytno albo nowe wschodnie monety, i życzących je zbyć, aby udawali się, albo prosto do akademii, albo do członka iey rzeczywiściego radcy stanu *Frenzel*. Wszystkie te monety, których nieposiada gabinet akademii, będą kupione za cenę stosowną do stopnia ich ważności lub rzadkości, a mianowicie: za złote monety dano będzie w połowie wyżej metalicznej ich wartości, za srebrne w dwójcie, a nawet w dziesięciokrotność, a za miedziane od 4 rubla do 5 rubli assygnowanych. W przypadku jeśli przysłane monety albo większa część ich okażą się niepotrzebnymi akademii, P. Akademik *Frenzel* chętnie przyrzeka wskazać właścicielom ich inne środki do zbycia, lub udzielić im potrzebnych wiadomości, tak o monarchach i latach, do których należą, iakoteż o ich ważności i rzadkości.

— Dnia 11 lutego wyjechał z tutejszej stolicy do *Madrytu* poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Hiszpańskim Radzca Tajny *Ubrin*.

— W gubernii *Nowgorodzkiej* we wsi *Rieczki*, żona włościanina *Filippa Rodionowa*, imieniem *Agata*, dnia 26 upłynionego grudnia, urodziła trzech synów i jedną córkę, z których jeden syn umarł, reszta zaś pozostała w życiu. Jego Cesarska Mość, otrzymawszy o tém doniesienie, NATĘSKAWIEY rozkazać raczył wydać wspomnianej włościance 500 rubli. (G.S.P.)

Opinia Rady Państwa. Rada Państwa na połączonych Departamentach praw i spraw wojennych i na Powszechném Zebraniu, rozpatrzywszy wniesione za n a y w y ż s z y m rozkazem przedstawienie Ministra spraw wewnętrznych, o sposobach ułatwienia w dopełnieniu rekrutskiej powinności nadchodzącego 96go naboru, i uznawszy takowe przedstawienie za ważne, postanowiła: utwierdzić dla tego naboru następujące prawidła:

1) Dozwala się Cywilnym Gubernatorom, naradziwszy się z Gubernialnymi Marszałkami, i z Vice-Gubernatorami, pomnożyć liczbę urzędów rekrutskich od 4 do 5 w każdej gubernii, stosownie do miejscowych łatwości, i tak, ażeby w przypadku nadejścia wiosny, nigdzie nie można było napotkać zwłoki w przeprowadzie.

2) W tych powiatach, które z przyczyny płynących przez nie rzek są rozdzielone, tak, iż komunikacya iedney części z drugą w czasie powodzi jest trudną, iedną część powiatu, przyłączając do iednego, a drugą do innego rekrutskiego urzędu.

3) Te dodatkowe urzędy składać się mają z dwóch Marszałków powiatowych: iednego z tegoż powiatu, w którym naznaczone jest przyjmowanie rekrutów; drugiego zaś z najbliższej ości leżącego, z miejscowego horodniczego, z sądziego powiatowego i wojskowego przeznaczonego do przyjmowania.

Uwaga: Jeżeli od Zwierzchności wojennej nie będzie przysłany wojskowy dla przyjmowania, wtedy naznaczyć go z wewnętrznej straży, lub też, w razie niemożności odkomenderowania onego, tak urządzić same rekrutskie urzędy, iżby one ukończywszy w iednym miejscu, mogły przenieść się do drugiego w całym swoim składzie.

4) Z dwóch Marszałków przyjdzie ten, który starszy jest rangą.

5) Jeżeli w tym powiecie, gdzie naznaczone przyjmowanie, niema powiatowego Marszałka,

tedy ten naznacza się z drugiego powiatu. W niedostatku zaś Marszałków przeznaczać starszych sowietników Rządów gubernialnych, lub starszych w gubernii Polimeystrów i Horodniczych, którzy mają też zajmować miejsca Prezydentów.

6) Dla dodatkowych rekrutskich urzędów, zrobić potrzebną liczbę miar, i po przyłożeniu pieczęci w izbach skarbowych przesłać do nich.

7) Dozwala się przyjmować w rekruty:

a) Ludzi, nie mających dwóch przednich zębów, w górney lub niższej szczęce. b) ślepych na iedno oko lewe lub prawe; i c) nie mających iednego członka u palca skaziciela na lewey ręce, z tém zastrzeżeniem, żeby oprócz tych wad, zdawany w rekruty był zdrow zupełnie, i na mocy ukazu 28 stycznia teraźniejszego roku, do służby wojennej zdalny.

8) Nadto dozwala się zgromadzeniom miejskim, iako też skarbowym i udziałowym wsiom, oraz obywatelom, zdawać w rekruty ludzi pierwszym zapisanych w ich zgromadzeniach i wsiach więcej iak od roku; ostatnim zaś, nabytych z familiami lub pojedynczo, a na których prawo kupne uzyskane jest więcej iak od roku.

9) Polecie Ministrowi spraw wewnętrznych uczynić niezwłocznie potrzebne rozporządzenie, ażeby pomienione prawidła były wypełniane. (G.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 12 lutego.

Papiery publiczne. Konsolidy stanęły dzisiaj na 80½.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 8. lord *King* złożył trojaki plan reformy systematu dzieł iednych kościelnych. Pierwszy, ile się zdaie, najprostszy i najlepszy, opiera się na tej zasadzie, ażeby kraj, stosownie do produktów swoich, utrzymywał duchowieństwo, albo też płacił iemu sumę wyrównyującą rocznym iego dochodom. Drugi plan zasadza się na przeznaczaniu dla duchowieństwa płacy statcy w zbożu, wyrównywalącej teraźniejszemu zbiorowi z dziesięcin albo też średniej ilości z ostatnich lat siedmiu, ażeby tym sposobem pobierali oni zawsze iednostayną ilość zboża lub iego wartość podług ceny targowej. Treścią trzeciego planu jest sprzedaż dzieł iednych, a także wszystkich własności kościelnych, wręczenie summy ziąd otrzymaney rządowi, który iey użyje na opłatę duchowieństwa. Dostojny lord powstał przy tém przeciwko nadużyciu skupiania w iedno beneficjów kościelnych i zalecał środki na zaradzenie temu.

— Na posiedzeniu izby niższej dnia 8. P. *Hunt* wnosil adres do Króla z prośbą o ulaskawienie dla wieśniaków i rękodzielników, przekonanych przez specjalne kommisye o należenie do zaburzeń i pożarów. W mowie, trwającej przez półtrzeciej godziny, wystawił obraz nędzy klas niższych; wziął z tego pochoł do wyrzucania byłemu ministeryum niedbałości w zarządzeniu tej nędzy, która nie jest cząstkową, iak mniemał *Xiążę Wellington*, a jest główną zaburzeń przyczyną. Wniosek P. *Hunta* popierał P. *Hume*, radził iednak cofnąć tę propozycyę, zbiłaną przez wielu członków; lecz gdy P. *Hunt* domagał się, ażeby na to wotowano, wniosek odrzucony został, gdyż miał tylko za sobą głosy PP. *Hunta* i *Hume*, a 269 głosów było przeciwko wnioskowi.

— W izbie niższej, na posiedzeniu dnia 11, kanclerz skarbu złożył budżet. Dochód na rok 1831 wyrachowany jest na 47,300,000 funt. szterl., a rozchód na 46,850,000 f. s.; pozostałość zatem wynosi 450,000 f. s. Podatek od tytoniu, stępla gazet, od świec, węgla, wyrobów bawełnianych, szkła, taksy rozmaite, zmniejszone są o 4,080,000 f. s.; przeciwnie zaś podatek od win, drzewa do budowli (z Kanady), bawełny, węglów wywożonych, statków parowych i przenoszenia właścicieli ziemi i papierów publicznych powiększone o 2,740,000 f. s., summa zatem, iaką naród przez redukcją podatków ma w zysku, wynosi około 1,340,000 f. s.

— P. Stanley wybrany został członkiem na parlament z *Windsor*.

— Zda się, że projekta wicherzycieli i zniesienie unii irlandzkiej znajdą dzielny opór w północnej części tego kraju: po wielu miastach układają adreśsa podobne do tych, jakie przez zgromadzenia kupieckie *Dublinu* i *Belfast* do lorda namiestnika w tej rzeczy podane zostały.

— Jenerał porucznik *Graham*, wice-gubernator zamku *Stirling*, umarł nagle.

— Nasze dzienniki ogłaszają porównanie stanu handlu przywozowego i wywozowego *Irlandyi* przed iey unią z Wielką-Brytanią, a stanem terażniejszym, ztąd okazuje się, że handel *Irlandyi* z Wielką-Brytanią od czasów unii nabrał znakomitego wzrostu, a towary z niej wywożone do innych krajów zmniejszyły się stosunkowie. *Kuryer* przytacza wiadomości liczbami na notwo o przywozie i wywozie, jako dowody, które podług tej gazety, zbijaą twierdzenie P. O'Connel, iakoby handel *Irlandyi* upadł nie mało przez unią.

— Król Duński postanowieniem z dnia 30 grudnia roku zeszłego, uwolnił od wszelkich opłat portowych statki kupieckie lub z ładunkiem, które stają w *Glückstadt*, przy uściu Elby, bądź dla wypoczynku, bądź dla schronienia się od burzy. Statki pomienione mogą wyladować swoje towary, przenieść na brzeg i ładować znowu, bez wszelkich formalności, oprócz słownego oświadczenia na komorze, wyjąwszy przypadek, ieśliby na tych statkach znajdowały się gorące trunki zagraniczne, tytoń lub melas, iakowe artykuły powinny być w magazynach królewskich złokowane aż do nowego naładowania.

— Jeden z dzienników donosi, że dosyć znaczna liczba poddanych angielskich, osiadłych w *Nowym-Yorku*, prosiła administracyi *Wyższej Kanady* o odstąpienie ziemi na założenie nowego miasta, któremu zamysłają nadać imię *Adelaidy*, na cześć Królowey.

— W ostatnich dniach zniknął jeden dyliżans na drodze z *Glasgow* do *Londonu*. Żadnego śladu nie znaleziono oprócz tropów przewodnika i woźnicy. Powoz, konie i passażerowie, wszystko pochłonięte zostało.

— Don *Miguel* mianował wielko-rządcą *Ma-kao* jenerał-majora *Verissimo Antonio Cardozo*; na jego zaś miejsce jenerałnym inspektorem iazdy mianował jenerał-majora *Alran Xavier da Fonseca Continho e Pavaos*, który opuszcza rząd prowincyi *Wyższej Beiry*.

— Pięciu szeryfów, naznaczonych do różnych hrabstw angielskich, wyznaie religią katolicką.

— Uważano w *Londonie*, że od sześciu tygodni, wiatrom północnemu i północno-zachodniemu ciągle towarzyszyła odwilż, gdy tym czasem wiatry południowe i południowo-wschodnie z równą regularnością sprowadzały mrozy.

— Gwałtowna burza srożyła się w dniach ostatnich na południowym pobrzeżu; bryg, powracający z morza Śródziemnego, z całym ekwipażem swoim zatonął pod *Brighton*, pomimo wszelkich starań na jego ocalenie. (*J.d.S.P.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 14 lutego.

Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 11 słuchała komunikacyi rządu względem przedstawienia budżetu (damy o tém sprawę w iednym z następujących numerów).

— Rozeszła się pogłoska, że ieden z pierwszych domów bankowych w Europie doznał wielkiego kłopotu, z powodu odebrania lokowanych w nim trzydziestu milionów, przez Wielkiego Xięcia *Hessen-Darmstadtzkiego*. Jest w tej pogłosce błąd i co do nazwiska i co do ilości. Summa nie wynosi trzydziestu milionów, lecz tylko sześć do ośmiu, i nie należy, hynajmniej do Wielkiego Xięcia *Hessen-Darmstadtzkiego*, ale do Elektora *Hessen-Kasselskiego*. Ta właśnie lokacya, przed wielką laty zrobiona, była zasadą niezmiernego wzrostu domu, o którym mowa, a który dopiero znajduie się na dosyć wysokim stopniu finansowego

położenia, ażeby wypłacenie podobnej summy mogło mu przyczynić choć najmniejszego kłopotu. (*J.d.S.P.*)

HISZPANIA.

Madryt dnia 27 stycznia.

Od niejakiego czasu dzienniki paryżkie wzięły za powinność wystawić czas, iako bliskim wypowiedzenia wojny, a jednak nie jest nad to niedorzeczniejszego. Rząd nasz dał stale poznać skłonności swoje do pokoju, a żadne przygotowania nadzwyczajne nie usprawiedliwiają podobnych demysłów. Poruszenia wojsk naszych zaczęły się w maju 1830 roku, w epoce poprzedzającej wypadki, zaszłe we Francyi. Wiadomo, że wtenczas dzienniki francuzkie przypisywały ministrowi projekt zniesienia przywilejów prowincyi *Basków*, i ustanowienia komor celnych na ostatecznej granicy, gdy tym czasem rzeczywistym tego poruszenia celem było odparcie ciosu knowanego przez emigrantów w *Londonie*, pod dowódzcą *Torrijos*, intrygi, która nieco później upadła biegtoscia P. *Zea-Bermudez*, pośła naszego w *Londonie*, za ministeryum *Wellingtona*. Następnie wypadki lipcowe i kuszenie się emigrantów na granicach naszych, wymagały za strony gabinetu hiszpańskiego użycia sił, zdolnych do odparcia ich napści. Ztąd wynika czynność półków prowincjonalnych, ztąd ten ruch nadzwyczajny w woysku. Wtargnięcie *Valdesa i Miny* do naszych granic, dowiodło, iż ostróżności naszego ministeryum nie były niepotrzebnymi. (*J.d.S.P.*)

PRUSSY.

Berlin d. 24 lutego.

Ogłoszoną została, na rozkaz Króla, odezwa, datowana 6 t. m., przez którą wszyscy poddani pruscy, znajdujący się teraz w *Polsce*, wezwani są do oyczyny, ieśli nie będą mogli prawnie usprawiedliwić pobytu swojego w tém królestwie, pod karą być uważanymi i karanymi, iako zdraycy oyczyny; niegają konfiskacie ich dobra, woyskowski karze na dezertersów, a inni uwięzieniu od 6 miesięcy do dwóch lat. (*J.d.S.P.*)

WŁOCHY.

Bononia 5 lutego.

Dnia 4 zrana, rozruch wybuchnął w tém mieście. Prolegat papieżki, widząc, iż siła zbrojna nie jest dostateczną na powściągnięcie rewolucjonistów, zdał rządy kommissyi, która przyjęła nazwisko *Rządu tymczasowego miasta i prowincyi Bononiskiej*. (*J.d.S.P.*)

Parma dnia 6 lutego.

Stosunki między naszym rządem a J. K. W. Xięciem *Modeny*, z powodu wypadków zaszłych w księztwie *Modenskiem* przerwane, dopiero znowu przywrócone zostały — Najświeższe wiadomości z *Reggio* zapewniają, iż w tém mieście zupełna panuje spokojność. (*J.d.S.P.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Vilain XIV.

Zdarza się często nspotykać w gazetach, gdzie wzmianka jest o wypadkach Belgickich, nazwisko *Vilain XIV*; mógłby kto sądzić, że to jest iaki panujący książę, i skwapliwie szukałby w historii tej bieżącojemu mu familii; lecz praca ięga byłaby napróżno podjętą. Ani w kronikach *Belgium*, ani w historii całego świata, nie znalazłby dynastyi *Vilainów*, i iak od stworzenia świata, do naszych czasów, nie było nigdy *Vilaina I*, tak też do końca świata pewnie, że nie będzie *Vilaina XV*. Z tego się iednak okazuje, że *Vilain XIV*, wspominany w nowey Belgickiej historii, nie może też być samozwańcem; bo za iakiegoż chciałby uchodzić panującego? Żeby wyprowadzić z wątpliwości ciekawego czytelnika, kładziemy objaśnienie tej zagadki, umieszczone w iednej z gazet berlińskich. Kiedy *Ludwik XIV* znajdował się w *Belgium*, zaproszony został od iednego szlachcica Belgickiego, na-

zwiskiem *Vilain*, na chrzciny jego syna. Przywiązany oyciec, troszcząc się zapewne o przyszłość sławie swojego dziecięcia, prosił najsławniejszego swego czasu Króla, aby nowonarodzonemu dał imię. Podobało się *Ludwikowi* nazwać go *czternastym*. Nie można się było sprzeciwić; lecz nie wiedząc rodzice co zrobić z imieniem, którego napróżnoby, szukano we wszystkich kalendarzach, postanowili więc przydać je do nazwiska, i wyrazili je rzymską liczbą XIV. Wszyscy potomkowie pierwszego Pana *Vilaina XIV*, od roku 1668 zachowali to nazwisko przez uszanowanie dla Króla Francuzkiego, i jeżeli familia ich nie wygasnie, to i za tysiąc lat żyć będzie *Vilain XIV*. (G.S.P.)

— *Walter Skot* otrzymał za swój roman *Rob Roa*, 3000 f. szterl. *Gibbon* za swoją *Rzymską Historię* w sześciu tomach, 8000 f. szterl. — *Robertson* za *Historią Karola V*, 4500, a za *Historią Ameryki* 3000 f. szterl. — *Hakesworth* za swoją podróż 5000. — *Pope* za przekład *Iliady* 2000 f. szterl. — *Mis Burney* za swoją *Kamille* 3000 gwinei. Współpracownicy dziennika *Edinburgh-Review*, otrzymują 100 f. szterl. za każdy arkusz druku. — *Fildyng* znajdując się w potrzebie, już zdecydował się był sprzedać swojego *Tom Dżona* za 20 gwinei, a potem za pośrednictwem *Tomsona*, sprzedał go za 2500 f. szterl. — *Foks* otrzymał, iak powiadaia, za swoją *Historią Stuartów* 10,000 f. szterl. — Angielskiej gazety *Spectator*, wydawanej, iak wiadomo, przez *Adissona*, rozechodziło się niegdyś do 20,000 exemplarzy na dzień. — *Swifta* dzieło o *Karolu I*, doczekało się 47 edycji. — *Walter Skota* romanu *Pani Jeziora*, w przeciągu niespełna dwóch miesięcy, rozkupiono do 16,000 exemplarzy. — *Adam Smit*, z początku nie mógł znaleźć wydawcy na swoje niesmiertelne dzieło o *Bogactwie narodowem*; *Foks* użalał się na to w parlamencie, i wkrótce potem rozeszło się 20,000 exemplarzy, iedney edycji. (G.S.P.)

— Pewien korespondent angielski wyrachował, podług aktów urzędowych, że liczba adwokatów w Wielkiej Brytanii, dochodzi do 1132, a ich honoraria wynoszą prawie 25 od sta wszystkich kosztów prawnych. Od roku 1820 do końca 1830, opłaty wnoszone przez adwokatów na kancelarye sądowe, za przyjęcie, oraz za świadectwa coroczne, wynoszą blisko 1,100,000 f. szterl. (około 33,000,000 fr.)

— Ogólna liczba osób, które wprost lub pośrednio z Anglii, Szkocyi, Irlandyi i księstwa Wallii, przybyły do *Kanady* w roku 1830, wynosi 28,075. W roku 1829, liczba ta wynosiła tylko 15,945, a w 1828 roku 12,000; ogół wychodźców z Wielkiej Brytanii i Irlandyi do *Kanady*, podczas trzech lat ostatnich, składa 56,020 osób.

— Wyprawa przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej, wysłana dla robienia odkryć na morzu południowem, chybiła swego celu, gdyż osada okrętowa bunt podniosła. Podług ostatnich dzienników amerykańskich, okręty te znajdowały się w *Santa-Maria*, trochę na południe wyspy *Conception*. P. *Reynolds*, oraz inni uczeni członkowie wyprawy, wysadzeni zostali na pobrażach Peru.

— *Ryby tańczące*. W artykule o niebezpieczeństwach Oceanu, umieszczonym w dzienniku angielskim *United-Service Journal*, czytamy co następuje: „Jest pewny rodzaj wielorybów, długości od 16 do 18 stop, a ciężaru od 40 do 50 kwintalów, które bawia się skakaniem prostopadłym ponad wodą, a potem upadają na grzbiet. Pospolicie około wieczora zaczynają się te skoki, świadczące o nadzwyczajnej w nich muskularnej sile. Widziałem, mówi autor, iak, przez większą część dnia idąc za okrętem, o zachodzie słońca, zaczynały swój taniec o pięć lub sześć sążni od niego. Patrząc, przy zmierzchu na te rybie tańce, wzięłoby je można za sterczące skały. Piana morska, którą skacząc tworzą, zda się powstać z trącania fal o skały. Zdarza się często, iż w strefie pod równikiem, przestrach obeymuje całą osadę okrętową na ten widok, mniemając

bydź bliską rozbicia się. Gromady tych skoczków tak niekiedy są liczne, iż pięć lub sześć bez przerwy pokazuje się nad powierzchnią morza. Czy nie mądzenie tego rodzaju zrodziło mniemanie o różnych szkopułach, oznaczonych na wszystkich prawie kartach morskich, a których poszukiwania od kilku lat czynione, odkryć nie mogły? (J.d.S.P.)

— Pierwszych dni października r. z., na obserwatorium lipskiem umieszczono teleskop, zrobiony w optycznym instytucie monachijskim: szkło jego obiektowe ma średnicy 52 linii paryzkich, a pali w odległości 6ciu stop francuzkich. Teleskop ten składa się z 8mciu szkieł ocznych, z których 5 jest astronomicznych, które, w odległości 30, 18, 16, 10 i 5 minut, powiększają przedmioty 68, 100, 160, 230 i 350 razy; dwa szkiełka oczne są ziemne, które powiększają od 90 do 140 razy, a iedno szkiełko jest z mikrometrem. Położenie teleskopu jest paralaktyczne, bardzo podobne do położenia wielkiego teleskopu *Fraunhofera w Dorpacie*; naszemu nie dostaje tylko machiny takiej, iaką ma teleskop *dorpacki*, a która nadaie mu ruch bardzo powolny, dla naśladowania ruchu gwiazd. (J.d.S.P.)

Licytacya.

1. W Magistracie Miasta Wilna wypuszczać się będą w nadchodzącym miesiącu *Marcu* przez publiczną licytację z terminem od dnia 23 apryla terażniejszego 1831 roku w arendę domy w wiedzy tegoż Magistratu zostające, a mianowicie: *Star. loki Tanbera na Zarzeczu pod N. 583*; *Józefa Iwaszkiewicza pod N. 457*; *sukcesorów Szmóły Łandy pod N. 379*; *Mikiszów przy ulicy Rudnickiej pod N. 288* i *Gierszona Beyraka przy ulicy Zmudzkiej pod N. 342 w dniach 12, 13 i 16* — Domy *Samsonowicza pod N. 1,280*; *Dauszkiewicza na Zarzeczu pod N. 557*; *Batkiwicza przy ulicy Policyjnej pod N. 264*; *Malinowskiego przy ulicy Subocz pod N. 31*; i *Izraela Błocha przy ulicy Zmudzkiej pod N. 325, w dniach 13, 16 i 18* — Domy *Winnickiego i Statkowskich przy ulicy św. Stefana pod N. 1,225 i 1,223*; *Izraelowiczów Cundzerów nad brzegiem rzeki Wilii pod N. 652 i 653*; *Kabasewiczów na Zarzeczu pod N. 558 i 559* — *Jochelsonów na Zarzeczu pod N. 567*; i połowa *Domu Zawela Germayze i Dawida Lewinsona pod N. 1,245* będącego w dniach 18, 20 i 23, i naostatek domy *Markowskich na Antokolu pod N. 1,411 i 1,416*; *Maciejewskich na Zarzeczu i Popowszczyźnie pod N. 583, 616 i 617*; *Undrewicza na Antokolu pod N. 1,370 i scheda Rubrechtów w domie Exdywizorskim pod N. 246* położonym najdużej się, w dniach 23, 24 i 26 tegoż miesiąca *Marca* — Życzący przeto którykolwiek z tych domów włączyć w arendę zechcą na oznaczone wyżej terminy jawić się do Magistratu Wileńskiego dla należenia w porządku zwyczajnym do licytacji. Roku 1831 miesiąca *februari* 25 dnia.

Marcin Strauss Burmistrz M. W.

Kazimierz Degutowicz Regent M. W.

Uwiedomienie xięgarskie.

3. Podpisany Typograf ma honor zawiadomić WW. Prenumeratorów, iż ostatnie trzy tomy dzieła pod tytułem *Tryumf Ewangelii* już wyszły z druku, przeto raczą szanowni Prenumeratorowie zgłosić się o nie do niżej podpisanego.

Th. Glücksberg Typ. Ces. Wileń. Uniw.
DODATEK

DODATEK NADZWYCZAJNY

DO GAZETY

KURYERA LITEWSKIEGO.

Wilno dnia 24 lutego r. s. 1831 roku.

Na rozkaz Rządu, wszystkie gazety sankt-petersburskie umieściły doniesienie Główno-Dowodzącego Armią Działającą w brzmieniu następującem:

Sankt-Petersburg dnia 14 lutego.

Dzisiaj rano CESARZ JEGOMOŚĆ otrzymał doniesienie Główno-Dowodzącego Armią Działającą pod 7 lutego, o krwawej bitwie, stoczony tejże dnia 7go, między Armią naszą i wszystkimi siłami buntowników za *Miłosną*, o wiorst 8 od *Pragi*, i o zadanej im porażce. Naypoddaniejszy raport o tem Jenerała Marszałka Polnego, Hrabi *Dybiez-Zabalkańskiego*, poniżej tu umieszczają się.

Rozprawę tę poprzedziły następujące działania wojenne, które zachodziły w czasie postępowania Armii z *Węgrowa* do *Miłosny*.

Główno-Dowodzący, otrzymawszy uwiadomienie, że buntownicy ściągają Armią swą, i że awangarda ich, z 6ciu półków piechoty, 4ch półków jazdy, z części Krakusów i 4ch baterii Artylleryi, zajmują pozycyą pod *Katuszynem*, rozkazał na nią uderzyć d. 5go.

Woyska, zostające pod Naczelnictwem Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA, przy których znajdował się i Naczelnik Głównego Sztabu Armii, szybko poszły ku temu miastu i natarczywie uderzyły na buntowników, którzy po uporeczym opieraniu się zostali odparci. Zajawszy zbroyną ręką *Katuszyn*, gonili one buntowników do *Minśka* po szosie i drogą na *Jakubów*. Strata z naszej strony rozciągała się do 50 ludzi w raniomych i zabitych.

Tymczasem na prawem skrzydle, Jenerał *Baron Rozen*, dowodząc osobiście swoją awangardą, atakował buntowników. Wspomagani położeniem miejsca, bronili się z naywiększym uporem. Bitwa trwała trzy godziny, ale widząc woyska nasze gotowemi uderzyć na nich bagnietem, buntownicy rzucili się niekiedy i byli ścigani aż za wieś *Dobre*. Na tem skrzydle straciliśmy tu do 400 ludzi w zabitych i raniomych. Waleczny Dowódzca półku Wołyńskiego Ułanów, Półkownik *Fili-monow*, znajduje się w liczbie pierwszych.

D. 6 lutego, Jenerał Marszałek Polny rozkazał ponowić uderzenie na buntowników. Lewa kolumna, pod dowództwem Jenerała-Adjutanta Hrabi *Palena*, zajęła *Minśk*, o godzinie 8 zrana, a przodowe jej poczty doszły do *Miłosny*. Jenerał *Baron Rozen*, korzystając z powodzeń poprzedniczego wieczora otrzymanych, ścigał buntowników i zatrzymał się nie daleko od *Okuniewa*.

Tego dnia buntownicy bronili się z mniejszym uporem. W ogólności w oboje dni strata ich była nie równie znaczniejszą od naszej, w szczególności ucierpiał 4ty półk liniowy, którego dowódzca półkownik *Bogusławski* i podpółkownik *Czajkowski* ciężko ranieni. Nadto buntownikom odebrano jedno działo i wzięto w niewolę do 200 ludzi rang niższych i nieco oficerów, między innymi wzięty dowódzca 4go półku strzelców, półkownik *Sawicki*.

Główno-Dowodzący ze szczególniejszą pochwałą mówi o wzorowym męstwie i roztropności w rozrządzeniach Jenerała-Adjutanta Barona *Rozena*, w tych działaniach i w ogóle o gorliwości i męstwie, okazanem przez 6ty Korpus piechoty.

Naypoddaniejszy raport Główno-Dowodzącego Armią Działającą pod 7 lutego z Głównyego Kwatery w *Miłosnie*:

Po dwudniowym natarczywym ściganiu buntowników, drogą z *Węgrowa* przez *Liw*, *Stani-sławów* i *Okuniew* od Korpusu Jenerała Barona *Rozena*, i drogą przez *Katuszyn*, *Minśk* i *Miłosną* od Korpusu Jenerała-Adjutanta Hrabi *Palena*, dnia dzisiejszego wydana była buntownikom ieneralna bitwa, o wiorst 8 od *Pragi*. Wycho-dząc z wawozow ku wsi *Grochówu*, mając na obu tych drogach całą swą Armią zjednoczoną, buntownicy spotkali głowy kolumn Jenerałów: *Barona Rozena* i Hrabię *Palena*. W pierwszych początkach bitwy, około godziny 10tej zrana, położenie miejsca przeszkadzało do postawienia przeciw buntownikom sił znakomitszych i rozwinienia linii działań; dla tego główna kolumna Hrabi *Palena*, pierwsi atakowanego, przedłużając bitwę z nie-iaką niedogodnością, gdyż sama tylko brygada strzelców 1szej dywizyi pieszej i 3ci półk strzel-ców, brygada 5ciej ułańskiej i brygada 1szej hu-zarskiej dywizyi z małą liczbą artylleryi, w prze-ciagu 5ch godzin, musiały wytrzymywać natar-czywe napady dwóch dywizyi, 1edney pieszej i 1edney jazdy, wspieranych działaniem 4ostu dział. Hrabi *Palen* przymuszony był nakoniec cofnąć się do dwóch wiorst w tył drogą do *Miłosny*.

Tym czasem, zbliżywszy się sam ku mie-y-scu potykania się, rozkazałem Naczelnikowi Ar-tylleryi, Jenerał-Adjutantowi *Suchozanetowi* roz-rzadzić, ażeby niezwłocznie wprowadzono do walki znaczniejszą liczbę Artylleryi, a Naczelnikowi Głównego Sztabu Armii, Jenerał-Adjutan-towi *Hrabiemu Tollowi*, dokładniej obejrzyć po-łożenie buntowników. Hrabi *Toll* doniósł mi, że wszystkie ich usiłowania wymierzone są przeci-wko prawemu skrzydłu awangardy Hrabię *Pa-lena*, w tym zapewne zamiarze, ażeby nie dać mu złączyć się z kolumną Barona *Rozena*, przeciw któremu wystawione były ze strony buntowników ich pierwsza dywizya piesza, dywizya ułańska, i takóż bardzo liczna artyllerya; zatem Hrabi *Toll*, wzmocnił prawe skrzydło tej awangardy, nade-szłemi wtedy półkiem *Staro-ingermanlandzkim*, i 1ednym batalionem 4go półku morskiego, a śro-dek jego 4ma konnemi i 4ma pieszymi działami.

Otrzymawszy tę wiadomość, pośpieszyłem osobiście ku głowie naszej 2giej dywizyi pieszej, dla wsparcia awangardy, i wzmocniwszy więcej jeszcze nasze skrzydło prawe kilką batalionami tej dywizyi, rozkazałem konwoiowi mojemu, zło-żonemu z półszwadrona półku huzarskiego *Łubień-skiego*, łącznie z batalionem *Saperów*, który się przy mnie znajdował, uderzyć na buntowników,

którzy się gotowali już strzelcami swymi opasować główną wyniosłość przy samém szosie i baterią na niey stojącą.

Od tej chwili bitwa inną przybrała postać. Wszystko ruszyło naprzód. Prawe skrzydło 1go Korpusu poprowadził Jenerał Hrabia *Toll*. W środku i na lewém skrzydle Hrabia *Palen* wszędzie pobił buntowników, i półk konnych strzelców Najjaśniejszego Króla Wirtemberskiego, na osobisty mój rozkaz, wrąbawszy się w piechotę, zadał iey wielką porażkę i wziął przy tém zdarzeniu w niewolę maiora polskiego *Borkiewicza* i innych oficerów. Jenerał-Kwatermistrz Armii, Jenerał-Adjutant *Neidgardt*, dopomagał mi w wykonywaniu tych rozporządzeń z wielkim pożytkiem.

Okolo godziny 4tej zpołudnia Jenerał-Adjutant Hrabia *Toll* zrobił związek z awangardą Korpusu Jenerała Barona *Rozena*, zostającego pod dowództwem Jenerała-Porucznika *Włodka*; 24 i 25 dywizye szły bezpośrednio za nim i utworzyły prawy koniec woysk działających.

Nie mając jeszcze żadnych raportów od Dowódców korpusowych, nie mogę donieść WASZEY CESARSKIEY Mości w szczegółach o tej krwawey bitwie, zaczętey o wiorst 8, a skończoney o 4ry wiorsty od *Pragi*, w oczach mieszkańców Warszawy. Wszystko, co od ieńców dowiedzieć się można było, zawiera się w tém, że u buntowników była w działaniu cała ich armia, złożona z 6ociu t. piechoty i kawalerii i 8ociu dział artylleryi. Z naszej strony od początku bitwy, iak wyżej powiedziano, było bardzo mało woysk w działaniu, ale i po otrzymaniu posiłku, aż do końca rozprawy, należała do niey mniejsza połowa armii: gdyż ani woyska Gwardyi, pod dowództwem Jego Wysokości CESARZEWICZA zostające, ani 3cia dywizya kirysyrska, ani korpus grenadyerski w działaniu nie były.

Strata z naszej strony rozciągać się może do 2000 ludzi w zabitych i ranionych. Między ostatnimi, z wielkim nader żalem, znajduią się: Waleczny Naczelnik Artylleryi Jenerał-Adjutant *Suchozanet*, Kozacki pochodowy Ataman Jenerał-Maior *Własow* i Jenerał-Maior *Afrosimow*, Półkownik *Bodisko* i kilku innych Sztabs-i-Ober-Oficerów. Strata nieprzyjacielska musi bydz bardzo znaczna, sądząc z liczby trupow na miejscu bitwy pozostałych; liczba ieńców rozciąga się dotąd do 500 ludzi, między którymi byłego Leyb-Gwardyi Grenadyerskiego półku podpółkownik *Kiwerński* i wielu innych Sztabs-i-Ober-Oficerów. Były L. G. Grenadyerski i Konnych Strzelców półki i 4ty Konnych Strzelców ucierpiały najwięcej w porównaniu z innemi. Armia buntowników zostawała pod dowództwem Xiążęcia *Radziwilla*, ale poruszeniami iey, podług wyznania ieńców, rozrządzał Jenerał *Chłopicki*.

Po otrzymaniu oczekiwanych raportów i

innych wiadomości, nie zaniedbam rychło przestawić WASZEY CESARSKIEY Mości, szczegółowe sprawy tak o tej bitwie, iako i o poruszeniach Armii, które ją poprzedziły.

Główno-Dowodzący, zamykając tém swoim doniesienie, zaświadcza przed Jego CESARSKĄ Mością o wzorowém mężstwie i roztropności w rozporządzeniach Jenerałów: Hrabiego *Tolla*, Barona *Rozena* i Hrabiego *Palena* 1go, tudzież Jenerała-Adjutanta *Neidgardta*, i ze szczególnieyszą pochwałą wzmiankuje o działaniach Jenerała-Maiorów: Jenerał-Adjutanta Xiążęcia *Gorczakowa* Barona *Sakena*.

Główno dowodzący Armią Działającą, upraszając o Naywyższe potwierdzenie nagród, przeznaczonych, podług udzieloney mu władzy, dla niektórych Oficerów, za odznaczenie się okazane przez nich w działaniach przeciw buntownikom, przedstawia między innemi o czynie porucznika półku ellzawetgradzkiego ułańskiego *Piestowa*, który uznany przezeń za godnego nagrody orderu ś. *Włodzimierza* 4tej klasy z kokardą.

Oficer ten, znajdując się, d. 4 lutego, na patrolu z oddziałem z 20 Ułanów i 22 Kozaków, złożonym, odkrył pod wioską *Chwała-Boża*, prawej strony oddział buntowników, z 2ch batalionów piechoty i 2ch szwadronów jazdy, z dwoma działami. Porucznik *Piestow*, spotkawszy tak znaczną siłę, zmuszony był cofnąć się, postawwszy kozaków z doniesieniem o tém do Naczelnika awangardy. Ten ostatni rozkazał mu przedłużyć cofanie się, ostrzeżeniem, iż jeśli by został odciętym, wtedy aby się starał przebić pikami. Ale wystany z tym rozkazem do *Piestowa* kozak, zamiast tego, powiedział mu, że Jenerał kazał uderzyć na propory.

Obróciwszy się skutkiem tego na buntowników, mężny Oficer atakował przodowy ich szwadron, złamał go i gonił aż do samey piechoty, ale naciskany przewyższającemi siłami, zaczął nanow odstępować, i wycoładny z wąwozu, rozdzielając go od buntowników, zatrzymał się u wejścia do wąwozu z dwoma tylko ułanami, ażeby dać czas małemu swemu oddziałowi do uszykowania się. Tu *Piestow* z własney ręki zabił dwóch polskich oficerów i jednego podoficera ranił. A tymczasem oddział uszykował się, i on znów z nim uderzył na buntowników, którzy i w tym razie zostawszy pobici, a bojąc się, żeby gdzie nie natrafić na zasadzkę, strzymali się od dalszego ścigania naszego patrolu.

Jego CESARSKA Mość, w nagrodę tak wzorowego czynu odwagi, Naymilszowiecy nagrodził raczył Porucznika *Piestowa* rangą Sztabs-Rotmistrza, oprócz przeznaczonego dlań od Głównodowodzącego orderu ś. *Włodzimierza*.